

Sygn. akt II AKa 35/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 sierpnia 2012 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Solarz (spr.)
Sędziowie:	SSA Andrzej Ryński SSA Lucyna Juszczyk
Protokolant:	st. sekr. sądowy Monika Palonek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 30 sierpnia 2012 roku sprawy

M. C.

oskarżonego z art.18§3 kk w zw. z art.280§2 kk i inne

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 5 lipca 2011 roku sygn. akt III K 118/10

I. Zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że:

1.rozwiązuje karę łączną pozbawienia wolności (ust. III wyroku);

2. niewinnia oskarżonego M. C.od popełnienia przypisanego mu w ust. I wyroku przestępstwa i w tej części kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa;

II. W pozostałej części utrzymuje wyrok w mocy, zaliczając oznaczony w ust. V wyroku okres rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej w pkt. II wyroku;

III.Zasądza od oskarżonego M. C.na rzecz Skarbu Państwa opłatę za obie instancje w kwocie 300 (trzysta) złotych i wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 198,50 (sto dziewięćdziesiąt osiem złotych i pięćdziesiąt groszy).

Sygn. akt AKa 35/12

## UZASADNIENIE

M. C.został oskarżony o to, że:

I. (poprzednio V) od daty bliżej nieustalonej do dnia 29 czerwca 2005 r. w K. w zamiarze, aby S. S., B. G. i dwaj inni mężczyźni, co do których materiały wyłączono do odrębnego postępowania dokonali rozboju z użyciem broni palnej na osobach konwojujących pieniądze do Banku (...) Oddział w P. swoim zachowaniem ułatwił sprawcom

jego popełnienie poprzez udzielenie rad i pomocy w uzyskaniu trzech jednostek broni palnej, która to posłużyła do dokonania przestępstw - to jest o przestępstwo z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 280 § 2 kk.

II. (poprzednio VI) od daty bliżej nieustalonej do dnia 29 czerwca 2005 r. w K. posiadał bez wymaganego zezwolenia trzy jednostki nieustalonej indywidualnie broni palnej, którą to broń następnie przekazał S. S. - to jest o przestępstwo z art. 263 § 2 kk

III. (poprzednio VII) w dacie bliżej nieustalonej w początkach lipca 2005 roku w K. utrudniał postępowanie karne udzielając pomocy C. T. i P. K. do ukrycia się przed organami ścigania poprzez przekazanie środków finansowych w kwocie niemniejszej niż 4 tysiące złotych na pobyt za granicą Polski, godząc się, że tym samym pomaga sprawcom przestępstwa w uniknięciu odpowiedzialności karnej to jest o przestępstwo z art. 239 § 1 kk

Nieprawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 5 lipca 2011 r. w sprawie sygn. akt III K 118/10:

I. Oskarżonego M. C. w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia uznano za winnego tego, że w dacie bliżej nieustalonej w czerwcu 2005 roku, ale przed dniem 29 czerwca 2005 roku w K. w zamiarze, aby S. S., B. G., dwaj ustaleni mężczyźni, co do których toczy się postępowanie karne sygn. akt III K 197/08 i mężczyźni, co do którego wyłączono materiały do odrębnego postępowania, dokonali rozboju z użyciem broni palnej na osobach konwojujących pieniądze do Banku (...) Oddział w P. swoim zachowaniem ułatwił sprawcom jego popełnienie przez udzielenie pomocy w uzyskaniu, co najmniej jednej jednostki broni palnej, która to posłużyła do dokonania w/w przestępstwa, tj. przestępstwa z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 280 § 2 kk i na podstawie art. 19 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk i art. 33 § 1, 2 i 3 kk wymierzono mu karę 3 lat pozbawienia wolności i 100 stawek dziennych grzywny po 30 złotych każda.

II. Oskarżonego M. C. uznano za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia, przy przyjęciu wartości przekazanych środków finansowych na kwotę około 3.000 złotych, tj. przestępstwa z art. 239 § 1 kk i na mocy tego przepisu wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności;

III. Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierzone oskarżonemu M. C. kary pozbawienia wolności połączono wymierzając karę łączną 4 lat pozbawienia wolności;

IV. uniewinniono oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia obciążając w tej części kosztami procesu Skarb Państwa (w tej części wyrok jest prawomocny).

V. Na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 3 stycznia 2006 roku do dnia 21 grudnia 2007 roku

VI. zasądzono od oskarżonego M. C. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1000 złotych, tytułem opłat od kar, a w pozostałym zakresie zwolniono go od ponoszenia kosztów procesu.

Od tego wyroku złożył apelację obrońca oskarżonego, zaskarżając go w jego punktach I i II i na podstawie art. 427 § 2 kpk oraz art. 438 pkt 2 kpk i zarzucił temu orzeczeniu:

I. rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 7 kpk w związku z art. 410 kpk oraz art. 424 § 1 pkt 1 kpk polegające na tym, że wyrok skazujący został oparty na zeznaniach świadków K. P., a w szczególności K. Ł., wybiórczo przyjętych za podstawę, przy jednoczesnym zaniechaniu ostrożnej i starannej oceny depozycji wymienionych świadków, w sytuacji, gdy zeznania te odznaczają się zmiennością, brakiem pewności i konsekwencji oraz na całkowitym pominięciu depozycji świadka P. K. w kluczowej kwestii pomocy M. C. w nabywaniu broni palnej przez sprawców rozboju.

II. Na podstawie art. 427 § 2 kpk oraz art. 438 pkt 3 błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, wyrażający się w przyjęciu, iż oskarżony M. C. dopuścił się popełnienia przypisanych mu wyrokiem czynów określonych w punktach I i II, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału

dowodowego, w szczególności przy uwzględnieniu dowodu bezpośredniego w postaci depozycji świadka P. K. (lub też, jak zdaje się przyjmować w niniejszej sprawie Sąd I-szej instancji, specyfiki tzw. procesu poszlakowego), powinna prowadzić do wniosku przeciwnego w duchu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk.

Przedstawiając powyższe zarzuty, w oparciu o art. 427 § 1 kpk oraz art. 437 § 2 kpk obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego M. C. od czynów przypisanych w punktach I i II zaskarżonego wyroku, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I-szej instancji.

Na rozprawie odwoławczej, obrońca oskarżonego wnosił i wywodził jak w pisemnej apelacji, oskarżyciel publiczny o nieuwzględnienie tego środka odwoławczego, a oskarżony o uniewinnienie.

Sąd odwoławczy rozważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługiwała na uwzględnienie w zakresie podniesionego w niej - w odniesieniu do przypisanego oskarżonemu M. C. czynu w ust. I wyroku - zarzutu obrazy przepisów postępowania, których konsekwencją było dokonanie błędnych ustaleń faktycznych sprowadzających się do przyjęcia, iż oskarżony udzielił pomocy do dokonania rozboju z użyciem broni palnej na osobach dokonujących konwoju pieniędzy do Banku (...) Oddziału P. przez pozyskanie, co najmniej jednej sztuki broni palnej, która posłużyła do dokonania tego przestępstwa przez sprawców tego czynu.

Pomimo odnotowania w uzasadnieniu poprzedniego wyroku sądu odwoławczego jednoznacznych ocen, co do tego, iż zeznania św. K. Ł. nie mogą być wyłącznym środkiem dowodowym przesądzającym o winie oskarżonego M. C. z uwagi na ujawniające się w jego depozycjach sprzeczności, to jednak sąd I instancji ponownie wyrokując w tej sprawie, w oparciu o ten tylko dowód oparł swe ustalenia, które to zdaniem sądu odwoławczego nie spełniały warunku prawdziwych ustaleń faktycznych, a tylko te mogą stanowić podstawę wszelkich rozstrzygnięć. (art. 2 § 2 kpk).

W uzasadnieniu apelacji - w zakresie, o którym mowa - trafnie obrońca oskarżonego zwrócił uwagę na sprzeczności oraz niekonsekwencje w zeznaniach świadka K. Ł., których istotną konstatacją było zawarte w jego depozycjach stwierdzenie, iż nie pamiętał, czy broń załatwił P., czy też M. i czy ta broń miała posłużyć sprawcom napadu będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie (zeznania z dnia 7 lutego 2007 r. k. 4535-4544). W tych również zeznaniach podał on, iż zakup broni do napadu kojarzy z 2 osobami P. i M., nie wie, który z nich był tym współnikiem, który miał dostarczyć broń i dalej w tych samych depozycjach podał, iż o szczegóły nie wypytywał, bo każdy osadzony od razu by się zorientował. W związku z tą wypowiedzią św. K. Ł. warto odnotować w tym miejscu, iż w toku rozprawy przed sądem I instancji w dniu 2 stycznia 2009 r. (k. 6140-6150) oskarżony B. G. wyjaśnił, iż gdy św. K. Ł. został przetransportowany do Aresztu Śledczego w K. i wyszedł na spacerownik, został następnie rozpoznany przez osadzonego D. i ten podniesionym głosem oznajmił (tak, aby wszyscy słyszeli), iż Ł. przyjechał do K., żeby rozpracować tych, co siedzą na N-kach do P.. Dość wymowne było zachowanie K. Ł. na to oświadczenie B. G., który nie chciał ustosunkować się do tej wypowiedzi, co w połączeniu z koniecznością zachowania ostrożności sygnalizowanej przez niego samego w rozmowach między innymi z oskarżonym M. C., tym bardziej pogłębia wątpliwości, co do zgodności z prawdą wypowiedzi św. K. Ł., a to przecież był zasadniczy dowód obciążający oskarżonego M. C.. W konsekwencji, nie jest zatem wykluczone - choćby kierując się treścią art. 5 § 2 kpk - iż oskarżony M. C. nie rozmawiał ze św. K. Ł. o pozyskaniu (załatwieniu) przez siebie broni dla sprawców napadu.

Sąd orzekający w I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str. 34) odnotował wprawdzie, iż zeznania św. K. Ł. różniły się, to jednak owych - trzeba powiedzieć istotnych różnic w jego depozycjach - na str. 38 uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie poddał odpowiednio wnikliwej analizie i krytyce, której konsekwencją był chybiony wniosek, iż był to w pełni wiarygodny dowód osobowy przemawiający za sprawstwem oskarżonego M. C.. Warto zresztą w tym miejscu zauważyć, iż już sam sąd okręgowy podkreślił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 34), że K. Ł., jak podnosił, skupiał swoją uwagę głównie na samym przebiegu napadu na konwój bankowy, kwestie dotycząca zorganizowania broni miały dla niego zdecydowanie mniejsze znaczenie, tym bardziej, iż nie uznawał ich za przestępstwo.

Niezależnie zatem od ujawniających się sprzeczności w zeznaniach św. K. Ł., dochodziło do tego zagadnienie przywiązywania przez niego mniejszej wagi do odtworzenia z pamięci zasłyszanych przez niego informacji, co do osoby (osób), które zorganizowały broń do napadu. Tym bardziej zatem budzi zasadnicze wręcz zastrzeżenia ocena tego sądu, iż zeznania tego świadka odznaczały się wszechstronną wiedzą, a ponadto, iż rzekomo dopełniały się z innymi dowodami. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż zdaniem sądu I instancji ten dowód osobowy miał znaleźć potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, co o tyle nie jest trafną oceną, iż przedmiotem rozstrzygnięcia w tej sprawie, nie była przecież kwestia odtworzenia okoliczności i przebiegu samego napadu na osoby przewożące w konwoju pieniądze, a tylko ustalenie osoby (osób), które załatwiły broń palną na użytek tego przestępstwa, a w szczególności czy tą osobą był oskarżony M. C.. Z tych też względów analiza oceny zeznań św. K. Ł. przeprowadzona na stronie 34 i następnie mająca wykazać wiarygodność jego zeznań o tyle była pozbawiona celowości, iż dotyczyła potwierdzenia relacji tego świadka, co do samego faktu napadu na osoby realizujące konwój pieniędzy, a nie służyła - bo zresztą okazało się to niemożliwe zważywszy na brak podstaw dowodowych - wykazaniu, iż inne jeszcze dowody w niniejszej sprawie potwierdzały informacje św. K. Ł., co do udziału oskarżonego M. C. w pozyskaniu broni dla sprawców napadu w P..

Sąd orzekający w I instancji na str. 35 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wskazał bowiem, iż wiarygodny przekaz zasłyszanych przez św. K. Ł. informacji od oskarżonego M. C. i skazanych już w tej sprawie B. G. oraz S. S. dotyczył samej kwestii napadu w P. - w połączeniu z opinią balistyczną - odnośnie okoliczności użycia przez sprawców broni palnej, co do ilości sztuk tej broni, ale przecież nie, co do osoby, która nabyła (pośredniczyła) w jej nabyciu dla sprawców napadu.

Sam sąd okręgowy podkreślił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 36), iż nie zdołano zgromadzić innych obiektywnych dowodów, które pozwoliłyby na potwierdzenie dalszych relacji K. Ł. w odniesieniu do analizowanych tu zagadnień. Nie było swobodną, lecz dowolną oceną (w kontekście art. 7 kpk) sądu I instancji odnotowanie na str. 37 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, iż przyznanie oskarżonego M. C. w rozmowie z tym świadkiem do załatwienia broni było szczere, albowiem wypowiedzi św. K. Ł. nie były, ani stanowcze, ani też konsekwentne, skoro niejednokrotnie zamiennie wskazywał tożsamość osoby (osób), których rolą było załatwienie broni.

Przypomnieć należy, iż składając zeznania w dniu 30 grudnia 2005 r. (k. 2179-2183, t. 11) K. Ł. zeznał, iż od S. S. i B. G. dowiedział się, że nową broń miał załatwić wspólnik Szymka o imieniu P., przy czym w tych samych zeznaniach podał następnie, iż miał to uczynić w porozumieniu z tym M. (oskarżony M. C., uwaga S.A. w Krakowie).

Na rozprawie w dniu 7 lutego 2007 r. (k. 4535-4544) św. K. Ł. odwołując się do treści rozmowy z oskarżonym M. C. zeznał, iż mówił on chyba, że załatwił broń, czy akurat do tego napadu - tego nie wie., To przecież niezwykle istotne stwierdzenie świadka, wskazujące na jego daleko idącą wątpliwość, która przecież musi rzutować na niemożność dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych,

Jednoznacznie należy stwierdzić, iż sąd okręgowy sam dał wyraz temu odnotowując na str. 38 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, iż li tylko w oparciu o zeznania K. Ł. ustalono, iż oskarżony M. C. brał udział w pozyskaniu broni palnej do napadu na konwój bankowy. Poruszaną tu problematykę trafnie zaakcentował obrońca oskarżonego formułując zarzuty w pkt. 1 uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Wprawdzie, jak sąd okręgowy odnotował z kolei na stronie 17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, iż (prócz zeznań św. K. Ł.) istotne były również depozycje P. K., to jednak jego stanowczym wypowiedziom przeczącym temu, aby z załatwianiem broni do napadu miał cokolwiek wspólnego oskarżony M. C., sąd okręgowy nie dał wiary, w szczególności dość dowolnie przy tym odnotowując (str. 31 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), iż nie można było wykluczyć, że powyżej wymieniony nie chciał ujawnić rzeczywistego związku oskarżonego z przedmiotowym napadem (załatwianiem broni) z uwagi na znajomość z nim, jak też, że treść jego zeznań (odciążających) oskarżonego M. C.) mogła być powodowana obawą o swoje i jego najbliższych bezpieczeństwo. Tego rodzaju ocena, nie została jednak oparta na faktycznych podstawach, lecz zdaniem sądu odwoławczego była wynikiem wyciągnięcia błędnych wniosków z niezajdujących potwierdzenia tych okoliczności.

Trafnie w uzasadnieniu apelacji, obrońca oskarżonego zauważył - co zresztą prowadziło do wniosku o dowolnej ocenie sądu I instancji - iż rzekomo względy obawy o swoje bezpieczeństwo i swoich najbliższych spowodowały, iż P. K. nie ujawnił w pełnym zakresie przestępczej działalności oskarżonego M. C. - skoro jednak uczynił to w dość szerokim zakresie, co do popełnienia przez oskarżonego kilkunastu przestępstw.

W uwzględnieniu wniosku oskarżonego, sąd II instancji dopuścił dowód z przesłuchania w charakterze świadka C. T., który składając wyjaśnienia w sprawie (w toku postępowania przygotowawczego), w której sam jest podejrzany o udział w przedmiotowym zdarzeniu, jak również na rozprawie przed sądem II instancji w dniu 30 sierpnia 2012 r. zaprzeczył, aby był w posiadaniu informacji świadczących o tym, jakoby to oskarżony M. C. uczestniczył (pośredniczył) w nabyciu broni palnej, która posłużyła sprawcom do napadu na konwój.

Nie znalazł sąd odwoławczy podstaw do zanegowania waloru wiarygodności tym zeznaniom (jak również wyjaśnieniom) świadka C. T., tym bardziej, gdy wziąć pod uwagę, iż dopełniały się one ze stanowczymi wyjaśnieniami skazanego już w tej sprawie P. K., któremu niezgodnie z kryteriami oceny dowodów wskazanych w art. 7 kpk, sąd orzekający w I instancji odmówił wiary, co trafnie eksponował w pisemnej apelacji obrońca oskarżonego. Zarówno powyżej wymieniony świadek, jak również świadek C. T. zgodnie utrzymywali, iż broń do napadu załatwiał przede wszystkim skazany już w tej sprawie S. S. (zeznania św. P. K., k. 7726 i zeznania z rozprawy odwoławczej w dniu 30 sierpnia 2012 r. C. T.).

Powracając do oceny zeznań św. P. K. trafnie zauważył skarżący, iż sąd I instancji de facto jedynie domniemywał, iż powyżej wymieniony odnośnie roli oskarżonego M. C. nie zeznał prawdy, w szczególności przecząc, by miał on cokolwiek wspólnego z nabyciem broni. Pogląd tego sądu, iż tej treści zeznania mogły wynikać z obawy przed oskarżonym, był obarczony błędem w kontekście wymogów oceny dowodów, o których stanowi art. 7 kpk i w szczególności należy podkreślić, iż był dowolny, nieoparty o racjonalne przesłanki wynikające z przeprowadzonych dowodów; zresztą lektura wyводу sądu okręgowego zaprezentowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str. 31) nie pozostawia, co do trafności takiej oceny żadnych wątpliwości, skoro sąd okręgowy zamiast dokonywać prawdziwych ustaleń faktycznych (art. 2 § 2 kpk) posługiwał się niedopuszczalnymi hipotezami, które w konsekwencji wywołały niekorzystny wydzźwięk dla oskarżonego stanowiąc dlań obciążający go dowód.

Już w tym miejscu należy podkreślić, iż fakt przyznania wiarygodności zeznaniom św. C. T. w omawianym zakresie, nie pozostawał w sprzeczności, co do nieobdarzenia pozytywną oceną jego zeznań złożonych w odniesieniu do zarzutu utrudniania postępowania karnego, albowiem (zdaniem sądu II instancji) były one niezgodne z prawdą w kontekście wymowy innych, istotnych w tym zakresie dowodów osobowych, o czym przekonywująco wypowiedział się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd okręgowy.

W pełni trafna była zawarta w pisemnej apelacji konstatacja obrońcy oskarżonego, iż w realiach niniejszej sprawy nie było żadnego dowodu bezpośredniego wskazującego na sprawstwo oskarżonego M. C., a dowodem pośrednim i to tylko ze słyszenia były zeznania św. K. Ł., które z przyczyn powyżej odnotowanych, zdaniem sądu odwoławczego nie zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem sądu odwoławczego w omawianym zakresie należało zmienić zaskarżony wyrok i uniewinnić oskarżonego M. C. od popełnienia przestępstwa przypisanego mu w ust. I zaskarżonego wyroku, a w oparciu o art. 632 pkt. 2 kpk kosztami sądowymi obciążyć Skarb Państwa.

Ustosunkowując się natomiast do podniesionego w zakresie dotyczącym skazania za przestępstwo z art. 239 § 1 kk zarzutu błędnych ustaleń faktycznych wskazanych w apelacji obrońcy oskarżonego, należy podkreślić, iż w ocenie sądu odwoławczego był on błędny i w tej części środek odwoławczy obrońcy nie zasługiwał na uwzględnienie.

Na wstępie jednak poniższych rozważań, należy stwierdzić, iż w zupełności nietrafny był pogląd skarżącego wyrażony w uzasadnieniu apelacji, jakoby to w realiach sprawy nie doszło do sytuacji, która musiałaby zaistnieć (w wypadku przypisania sprawcy odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa z art. 239 § 1 kk), a mianowicie do utrudnienia

postępowania karnego. Występujący z apelacją ów błędny pogląd odniósł do realiów sprawy wywodząc, iż nie sposób sobie wyobrazić, jak pozostała kwota po wydaniu przeważającej jej części z 950 dol. USA na koszty dojazdu z Polski do Francji, mogłaby mieć znaczenie na utrzymanie poza granicami kraju P. K.i C. T.i w konsekwencji utrudnienia postępowania karnego. Należy w tym miejscu jednoznacznie podkreślić, iż utrudnienie postępowania karnego, to także zachowanie sprawcy, które może między innymi odroczyć w czasie na przykład jego odpowiedzialność karną, wydłużyć postępowanie.

Warto w tym miejscu przytoczyć tezę wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 kwietnia 2011 r. w sprawie sygn. akt II AKa 46/11, (opubl. KZS 2011/7-8/44), która brzmi: Utrudnianie postępowania to stwarzanie przeszkód, podejmowanie zabiegów mających negatywny na nie wpływ, co w perspektywie odleglejszej komplikuje ustalenie czynu zabronionego, zebranie i utrwalenie dowodów, wykrycie oraz ujęcie sprawcy itd. oraz wymaga dodatkowych czynności, angażowania zwiększonych sił i środków itp.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż dla bytu przestępstwa z art. 239 § 1 k.k. obojętny jest wprawdzie wynik postępowania karnego, które sprawca utrudniał, ale dla zrealizowania tego znamienia przestępstwa potrzebne jest faktyczne stworzenie przeszkód w wykryciu przestępstwa już popełnionego lub w wykryciu sprawcy tego przestępstwa, w udowodnieniu sprawcy winy lub utrudnienie wykonania wydanego już w stosunku do niego orzeczenia (J. Szamrej: Przesłupstwo poplecznictwa w polskim prawie karnym, Warszawa 1977, s. 38). O "utrudnianiu" postępowania, w rozumieniu art. 239 § 1 k.k., możemy mówić dopiero wówczas, gdy podjęte przez sprawcę zabiegi w tym kierunku miały faktycznie negatywny wpływ na postępowanie, czyniąc osiągnięcie celu, o jakim mowa w art. 297 § 1 k.p.k. trudniejszym, bardziej odległym, wymagającym przeprowadzenia dodatkowych czynności. Działania poplecznika, które nie spowodowały takiego skutku, a więc w żadnym stopniu nie utrudniły postępowania, stanowią usiłowanie popełnienia przestępstwa z art. 239 § 1 k., jeżeli to było zamiarem sprawcy (zob. A. Marek: Kodeks karny. Komentarz do art. 239 k.k., Wyd. ABC 2005; B. Kunicka-Michalska: Kodeks karny, Część Szczególna pod red. A. Wąska, tom II, wyd. BECK, Warszawa 2004, s. 191; Kodeks karny. Komentarz pod red. O. Górniok, Lexis Nexis, Warszawa 2004, s. 706).

W niniejszej sprawie jest przecież zupełnie oczywiste, iż niezwłocznie po zaistnieniu zdarzenia (napadu na konwój) zostało wszczęte postępowanie karne, które następnie oskarżony M. C. utrudnił, nie tylko w ten sposób, iż przekazał gotówkę na utrzymanie dla sprawców przestępstwa napadu pozostających poza granicami kraju (P. K.i C. T.), ale także przekazując adres, pod którym mogliby się oni zatrzymać, z czego skorzystał pozostający najpierw we Francji św. C. T., pomimo, że ten temu przeczył w depozycjach złożonych na rozprawie przed sądem odwoławczym, co jednak w świetle dokonanych poniżej omówień należało uznać za wypowiedź rozmijającą się z prawdą.

Akceptując tezy zawarte w cytowanych powyżej judykatach, należy zatem stwierdzić, iż w niniejszej sprawie przypisanie oskarżonemu M. C. winy w popełnieniu przestępstwa z art. 239 § 1 kk, nie nasuwało żadnych zastrzeżeń. Przekazanie adresu, pod którym sprawcy napadu mogliby się zatrzymać, pieniędzy, w pełni przemawiało na rzecz przyjęcia, iż w ten sposób doszło do realnego utrudnienia postępowania karnego, choćby przez fakt, iż nie mógł ów proces rozpocząć się, albowiem przebywali oni poza granicami kraju, co w sposób ustalony przez sąd I instancji, jak również powyżej odnotowany przez sąd odwoławczy ułatwił im oskarżony M. C..

Podjęte zatem przez oskarżonego M. C. zabiegi w tym kierunku miały faktycznie negatywny wpływ na postępowanie, czyniąc osiągnięcie celu, o jakim mowa w art. 297 § 1 k.p.k. trudniejszym, bardziej odległym, wymagającym przeprowadzenia dodatkowych czynności. W konsekwencji zatem nie mogło nasuwać żadnych wątpliwości popełnienie przez niego przypisanego mu przestępstwa z art. 239 § 1 kk.

Niewątpliwie, jak wynika z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku (str. 40-41) to przede wszystkim zeznania św. K. P. były tym istotnym dowodem osobowym przesądzającym o sprawstwie oskarżonego M. C. w zakresie przypisanego mu przestępstwa z art. 239 § 1 kk.

W ocenie sądu odwoławczego, występujący z apelacją nie podważył oceny sądu I instancji o przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom tego świadka złożonym w toku postępowania przygotowawczego. Skarżący wywodził w

uzasadnieniu apelacji, iż sąd I instancji nie sprostął konieczności dokonania, jak to określił ostrożnej oceny zeznań powyżej wymienionej, akcentując na uzasadnienie tej tezy okoliczność, iż początkowo utrzymywała ona, iż nie pamięta, czy oskarżony M. C. stał za napadem, by następnie wykluczyć ten fakt. Akcentowanie tej rozbieżności w depozycjach tego świadka, w ocenie sądu II instancji nie dowodzi jednak zasadniczej tezy wynikającej z zeznań tego świadka, z zastrzeżeniem, iż w rachubę wchodzi te złożone w toku postępowania przygotowawczego, w których jednoznacznie utrzymywała, iż pożyczyła pieniądze od oskarżonego M. C. na utrzymanie bezpośrednich sprawców napadu na konwój C. T. i P. K. pozostających poza granicami kraju. Przede wszystkim, w tym kontekście należy zwrócić uwagę, iż wskazywana przez skarżącego rozbieżność, nie była jakaś szczególnie znacząca, zwłaszcza dla kwestii przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 239 § 1 kk, bowiem w tej mierze sąd odwołał się także do dopełniających się z treścią zeznań tego świadka depozycji także K. L. oraz N. N., czego w istocie występujący z apelacją nie zakwestionował, podobnie jak istotnych także zeznań św. P. K. w odniesieniu, do którego sąd okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku przytoczył ważny dla odpowiedzialności oskarżonego fragment jego zeznań, z którego bez cienia wątpliwości wynikało, iż on, jak również C. T. otrzymali pieniądze od C., i to nie w nieznaczonej kwocie, jaka rzekomo miała pozostać po odjęciu kosztów na dojazd z Polski do Francji, ale kwotę około 3000 zł (k.7726).

Nie były to odosobnione zeznania powyżej wymienionego i wystarczy nadto odwołać się do treści jego zeznań dołączonych na k. 5962-5969, t. 30), w których to podał, że: kiedy już byli w P., następnego dnia po przyjeździe, T. zadzwonił do C. z prośbą o pożyczanie pieniędzy, a on dał kontakt do Anglii, gdyby chcieli tam jechać i dalej dziewczyny przywozły im pieniądze 900 dol. USA. Nie było mowy w tych depozycjach, jakoby to z pieniędzy w kwocie powyżej oznaczonej miały korzystać osoby przyjeżdżające do Francji w celu odwiedzin znajomych. Zresztą, niezbyt logicznym byłoby pożyczanie pieniędzy rzekomo tylko na przejażdżkę do P., a nie na utrzymanie w jakiejś części K. i T..

Przypomnieć w tym miejscu należy, iż św. N. N. składając po raz pierwszy zeznania w tej sprawie (k. 3004-3008) nie wspominał o tym, że z tej gotówki, którą przewiózł do P. miał on (i znajome C. T. oraz P. K.) korzystać w czasie podróży dokonując zakupu paliwa i posiłków. Tym samym twierdzenie zawarte w apelacji, iż reszta z kwoty około 950 dol. USA (pozostała po odjęciu kosztów na podróż i utrzymanie w P. osób, które przyjechały do T. i K.) w żaden sposób nie mogła realnie przyczynić się do ich utrzymania, należało uznać za nieodpowiadające prawdzie. To była nie do przyjęcia wersja zdarzenia zobrazowana przez oskarżonego M. C..

Taka kwota, przynajmniej na pewnym, początkowym momencie pobytu poza granicami kraju, wcale nie była nieznaczną, jak to usiłował przedstawić skarżący.

Sąd orzekający w I instancji dokonał także trafnej analizy zeznań św. N. N. wskazując zakresy jego depozycji, które nie zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności, albowiem składając kolejne, starał się je dopasować do zmiennych wyjaśnień oskarżonego M. C. (str. 45 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Powyżej wymieniony, początkowo nie zeznał, aby z przekazanych pieniędzy od M. C., mieli je w części wydawać na utrzymanie innych osób, a nie C. T. oraz P. K.. Trafnie sąd okręgowy przytoczył w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 43) znamienny przecież fragment zeznań św. N. N., który przewiózł z Polski do Francji pieniądze dla sprawców napadu w brzmieniu: Podczas kolejnego przesłuchania w śledztwie N. N. podał, że przedmiotowy wyjazd był podyktowany przekazaniem ukrywającym się mężczyznom potrzebnych im rzeczy i pieniędzy, gdyż „ musieli uciekać, wyjechali nagle i bez niczego (k. 3012).

Wbrew odmiennemu pogładowi skarżącego wyrażonemu w pisemnej apelacji, zeznania świadków; K. K., M. J., J. S. oraz A. S. zostały ocenione przez sąd orzekający w I instancji (str. 46-47) i w każdym razie występujący z apelacją tych zaprezentowanych ocen przez sąd okręgowy w istocie nie zakwestionował ograniczając się do przytoczenia fragmentów treści ich zeznań. Zdaniem sądu drugiej instancji depozycje powyżej wymienionych świadków w niczym nie rzutowały (przy akceptacji oceny tych dowodów osobowych dokonanej przez sąd okręgowy) na kwestie braku winy oskarżonego M. C. w wypełnieniu znamion przestępstwa z art. 239 § 1 kk.

Reasumując, zdaniem sądu drugiej instancji, apelacja obrońcy oskarżonego w zakresie podniesionych w niej zarzutów, co do przestępstwa z art. 239 § 1 kk, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Z uwagi na to, że apelacja obrońcy oskarżonego w zakresie przypisanego M. C. czynu w ust. III kwestionowała winę oskarżonego, przeto w oparciu o art. 447 § 1 kpk należało uważać ją za zwróconą przeciwko całości wyroku, toteż w konsekwencji należało odnotować, iż wymiar kary pozbawienia wolności orzeczonej za popełnienie przestępstwa z art. 239 § 1 kk w niczym nie odznaczał się rażąco niewspółmiernie surowością i w szczególności ferując to orzeczenie sąd okręgowy w należyтым stopniu uwzględnił stopień społecznej szkodliwości tego czynu, jak również stopień winy oskarżonego.

Kierując się treścią art. 437 § 2 kpk w zakresie czynu obj. ust. I należało zmienić zaskarżony wyrok i uniewinnić oskarżonego od popełnienia przypisanego mu przestępstwa z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 280 § 2 kk, obciążając w tej części w oparciu o art. 632 pkt. 2 kpk kosztami procesu Skarb Państwa, a w pozostałej - na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymać go w mocy, po uprzednim rozwiązaniu kary łącznej pozbawienia wolności, co było koniecznym rozstrzygnięciem zważywszy na uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przestępstwa obj. ust. I zaskarżonego wyroku.

Konsekwencją było zaliczenie - w oparciu o art. 63 § 1 kk - okresu rzeczywistego pozbawienia wolności nie na poczet kary łącznej pozbawienia wolności, lecz kary jednostkowej wymierzonej za przestępstwo z art. 239 § 1 kk.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono w oparciu o art. 636 § 1 kpk oraz art. 10 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, przy czym ustalając kwotę wydatków (198, 50 zł) uwzględniono w nich ryczałt za doręczenie wezwań oraz koszty doprowadzenia oskarżonego i świadka C. T. na rozprawę przed sądem odwoławczym.